



Sygn. akt IV CK 388/04

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 stycznia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący)

SSN Tadeusz Domińczyk (sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

w sprawie z powództwa K. J.

przeciwko (...) Zakładowi Ubezpieczeń SA Inspektoratowi w L.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 7 stycznia 2005 r.,

kasacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 27 lutego 2004 r., sygn. akt IV

Ca (...),

oddala kasację

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 19 listopada 2003 r. Sąd Rejonowy w L. zasądził od (...) Zakładu Ubezpieczeń S.A., Inspektoratu w L. na rzecz K. J. kwotę 14.781,66 zł i kwotę 1.712,60 zł – obie z odsetkami w różnych wysokościach we wskazanych okresach oraz orzekł o kosztach. U podstaw tego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne.

W roku 1999 powódka i jej syn J. D. zawarli z pozwanym Zakładem umowę ubezpieczenia budynku mieszkalnego. Ubezpieczenie było kontynuowane w latach następnych, przy czym w okresie od 15 sierpnia 2001 do 14 sierpnia 2002 r. suma ubezpieczenia określona została na kwotę 16.000 zł.

Między 25 stycznia 2002 r. a 27 stycznia 2002 r., w wyniku kradzieży z włamaniem, powódka utraciła sprzęt komputerowy, fax m-ki Panasonic, walkman m-ki Sony, system do nauki języka angielskiego Sita oraz lampę halogenową łącznej wartości 15.581,66 zł. Nadto zniszczeniu uległy drzwi wejściowe z urządzeniami i system alarmowy. Szkada w tym zakresie oszacowana została na kwotę 1.712,60 zł.

Ubezpieczyciel przyznał powódce odszkodowanie w kwocie 800 zł, odpowiadające 5% wysokości szkody, wobec przyjęcia, że kradzieży dokonano nie z pomieszczenia mieszkalnego a gospodarczego usytuowanego w obrębie posesji. Tymczasem w ocenie Sądu pomieszczenie, z którego skradziono wskazane przedmioty, mieści się w budynku stanowiącym jedną bryłę architektoniczną. To, że nazywane było „biurem” nie może oznaczać, że nie zachowało cech mieszkania, skoro wyposażone było w typowy dla mieszkania sprzęt w postaci mebli, dywanu, komputera itp. Sam ubezpieczyciel zresztą, jak zauważył Sąd Rejonowy, w pierwszych umowach traktował przedmiot ubezpieczenia jako jeden budynek, stroniąc od klasyfikowania poszczególnych pomieszczeń ze względu na ich przeznaczenie i usytuowanie.

Na skutek apelacji pozwanego Sąd Okręgowy zmienił wyrok Sądu Rejonowego i powództwo oddalił odstępując od obciążenia powódki kosztami postępowania.

Według stanowiska Sądu Okręgowego strony związane były umową, której treść określały warunki zatwierdzone uchwałą Zarządu (...) Zakładu Ubezpieczeń Nr UZ (...) z dnia 2 września 1999 r., nazwaną „B.(...)”. Stosownie do treści § 2 powołanych warunków zawarcie kompleksowej umowy ubezpieczenia wymagało wykupienia co najmniej dwóch ubezpieczeń, w tym ubezpieczenia mieszkania lub budynku, przy czym § 3 warunków, w zakresie ubezpieczenia mieszkań, odsyła do ogólnych warunków ubezpieczenia mieszkań zatwierdzonych, w omawianym okresie, uchwałą Zarządu (...) Zakładu Ubezpieczeń Nr UZ (...) z 2 września 1999 r., a w § 4 wskazuje zakres ubezpieczenia budynków i lokali mieszkalnych: od ognia, uderzenia piorunu, huraganu, powodzi, eksplozji, gradu, obsunięcia się ziemi, lawiny, upadku pojazdu powietrznego oraz akcji ratowniczej prowadzonej w związku z wymienionymi zdarzeniami. Treść polisy ubezpieczeniowej, zdaniem Sądu, przesądza, że strony zawarły umowę ubezpieczenia mieszkania w myśl uchwały Zarządu (...) Zakładu Ubezpieczeń Nr UZ (...), tj. lokalu

służącemu zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych. Pomieszczenie gospodarcze natomiast nie mieści się w pojęciu mieszkania. Włamania dokonano do pomieszczeń, które funkcjonalnie nie służą potrzebom mieszkaniowym.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyła powódka, powołując się na obie podstawy kasacyjne. Naruszenia prawa materialnego powódka upatruje w niewłaściwym zastosowaniu art. 2 ust. 2 ustawy o własności lokali w odniesieniu do lokalu powódki oraz § 3 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie „poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie...”.

Naruszenia przepisów postępowania natomiast powódka dopatruje się „poprzez oparcie orzeczenia na przepisach nie obowiązującego w dniu włamania” powołanego rozporządzenia Ministra Infrastruktury. Także odmowa uznania za wiarygodną opinii biegłego w przedmiocie charakteru pomieszczeń, do których dokonano włamania, skarżąca wiąże z naruszeniem przepisów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Art. 393¹ k.p.c. wskazuje na dwie podstawy, na których można oprzeć kasację – naruszenie prawa materialnego i naruszenie przepisów postępowania, o ile mogło ono istotnie wpłynąć na wynik sprawy. Powołanie się na drugą z wymienionych podstaw kasacyjnych, wobec celu, któremu służy, wymaga wykazania, które z przepisów proceduralnych zostały naruszone, na czym to naruszenie polegało i jakie ujemne skutki naruszenie to wywarło na rozstrzygnięcie w sprawie. Nie odpowiada temu wymaganiu ogólne tylko odwołanie się do tej podstawy kasacyjnej, tak jak to czyni skarżący w kasacji rozpoznawanej. Jeżeli natomiast w przekonaniu skarżącego omawianemu wymaganiu miałyby odpowiadać wskazanie na rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. traktującego o warunkach technicznych budynków oraz rozp. Min. Gosp. Przestrzennej i Budownictwa z dnia 14 grudnia 1994 r. dotyczącego tej samej materii, to przekonanie to jest błędne. Oba wymienione rozporządzenia nie mają bowiem charakteru norm procesowych w rozumieniu art. 393¹ pkt 2 k.p.c. Postanowienia w nich zawarte mogłyby stanowić podstawę rozważań w zakresie prawidłowości ustalonego i przyjętego przez Sąd drugiej instancji stanu faktycznego, gdyby ich przywołanie szło w parze ze wskazaniem konkretnego przepisu procedury, który funkcjonalnie byłby związany ze zbieraniem dowodów i ich oceną a ustalony w tych warunkach stan faktyczny podlegałby podporządkowaniu normom prawa materialnego, właściwych ze względu na przedmiot roszczenia. Chodzi oczywiście o

normy prawa ubezpieczeniowego, skoro przedmiot roszczenia ma oparcie w umowie ubezpieczenia.

Nie można z kolei stronić od odwołania się do przepisów prawa ubezpieczeniowego zwalczając stanowisko sądu z powołaniem się na pierwszą podstawę kasacyjną. Skarżący w zupełności koncentruje uwagę na uregulowaniu zawartym w art. 2 ustęp 2 ustawy o własności lokali, jak gdyby określenie charakteru pomieszczenia do którego nastąpiło włamanie, było wyłącznym celem toczącego się procesu. Jest to zresztą konsekwencja treści zarzutów podniesionych w obrębie pierwszej podstawy kasacyjnej, wyraźnie adresowanych do jednego tylko elementu stanu faktycznego i to z wykorzystaniem reguł poza procesowych.

Ocena dowodów może być przedmiotem kontroli kasacyjnej, tylko wtedy, gdy skarżący w jurydycznie poprawnym wywodzie wykaże, że sąd drugiej instancji w tym zakresie rażąco naruszył konkretne przepisy prawa procesowego w następstwie czego mogło dojść do wadliwego zastosowania prawa materialnego i wadliwego rozstrzygnięcia. Rozpoznawana kasacja z tak rozumianego sposobu prezentowania zarzutów procesowych nie skorzystała. Nie może być zatem mowy o wadliwości stanowiska sądu drugiej instancji, skoro nie zostały skutecznie podważone ustalenia tego sądu. Brak zaś podstaw do przyjęcia, że w ustalonym stanie faktycznym sąd dopuścił się błędu w subsumpcji, zważywszy na przedmiot zarzutów kasacyjnych na użytek pierwszej podstawy kasacyjnej. Jak to bowiem wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 25 marca 1999 r., III CKN 206/98 (OSNC 1999/10/183) nie można skutecznie dowodzić błędu w subsumpcji przez kwestionowanie prawidłowości dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych.

Stosownie do treści art. 393¹¹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia kasacją oraz jej podstaw, przy czym w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania. Nieważność postępowania w sprawie nie zachodzi. Druga powołana podstawa kasacyjna okazała się nieuzasadniona. Sąd kasacyjny natomiast nie bada z urzędu naruszenia przepisu prawa materialnego, w tym wypadku traktującego o obowiązku odszkodowawczym, którego skarżąca nie zarzuciła.

Z tych względów i na zasadzie art. 393¹² k.p.c. należało orzec jak w sentencji.